

WSTĘP

W specyficznych warunkach izolacji więziennej oddziaływania ludzkie - wpływ społeczny - zaznaczają się w sposób szczególny. Dla powodzenia oddziaływań wychowawczych zasygnalizowane zagadnienia mają charakter kluczowy – ponieważ wychowanie jest zawsze aktem międzyludzkim. Aktem niezwykle skomplikowanym, który, zdaniem Janusza Czernego, nie poddaje się unifikacji (J. Czerny, 1997, s. 35). Jakże często rzeczywistość wychowawcza ukazuje bezradność w obliczu sytuacji, kiedy sądy ogólne nie znajdują odzwierciedlenia w konkretnych okolicznościach.

Jak pisze J. Czerny: „ Przedmiotem – czyli desygnatem wychowania jest globalna suma oddziaływań ludzkich na człowieka w kontekście konkretnych sytuacji społecznych” (J. Czerny, 1997, s. 28). Używając określenia globalna suma oddziaływań ludzkich autor dostrzega, że w oddziaływaniu na drugiego człowieka wychowawca powinien uwzględnić wpływ innych ludzi, jak również mnogość sytuacji społecznych, które stanowią jego osobiste doświadczenie.

Potrzebę uwzględniania wpływu innych ludzi można rozumieć w różny sposób, także jako możliwość twórczego wykorzystania wpływu społecznego dla potrzeb oddziaływań wychowawczych. Potencjalność, a w pewnych sytuacjach wręcz konieczność racjonalnego wykorzystania wpływu społecznego stanowiła dla mnie asumpt do zainteresowania się zjawiskiem wpływu społecznego w warunkach izolacji więziennej. Uważam, że zachodzi potrzeba pogłębionego zbadania tego zjawiska w warunkach izolacji więziennej. Do takiego stwierdzenia skłania mnie ocena dotychczasowych osiągnięć oddziaływań resocjalizacyjnych – należy odnotować raczej brak niż mnogość sukcesów wychowawczych (z taką oceną czytelnik wielokrotnie spotyka się w literaturze przedmiotu, opinię potwierdza również zjawisko recydywy penitencjarnej).

Nie ulega wątpliwości, że modyfikacja postaw czy choćby zachowań osób pozbawionych wolności nie należy do łatwych. Stąd paląca potrzeba potraktowania zjawiska wpływu społecznego w sposób profesjonalny. Przeprowadzenie badań wśród osób przebywających w warunkach izolacji więziennej, w zamierzeniu piszącego, ma przyczynić się do zdobycia wiedzy z zakresu wpływu społecznego w warunkach

izolacji więziennej. I dalej, wykorzystania tej wiedzy w kształtowaniu gotowości do przyjęcia i realizacji ofert wychowawczych. Ale także, do sformułowania pewnych postulatów mających na celu modyfikację sposobu postępowania z więźniami. Odrębną kwestię stanowią ustosunkowania piszącego do stwierdzeń już wcześniej zwerbalizowanych, które jednak z różnych powodów nie znalazły należytego odzwierciedlenia w rzeczywistości więziennej.

Autor jest przekonany, że wiele czynników potwierdza potrzebę badań wpływu społecznego w społeczności więziennej. Na obecną chwilę literatura przedmiotu jest bogata. Należy zgodzić się z Pawłem Szczepaniakiem (2003), który analizując udział problematyki penitencjarnej na łamach czasopisma „Opieka – Terapia - Wychowanie” na przestrzeni 12 lat, dostrzega zmniejszający się udział opracowań metodycznych, dotyczących praktyki - słowem - przerost teorii nad praktyką (P. Szczepaniak, 2003, s. 33). Taka tendencja nie upoważnia do optymizmu w zakresie rozwoju stosowanej wiedzy pedagogicznej w omawianej płaszczyźnie (Ibidem). Decyzję dotyczącą wyboru tematu dysertacji doktorskiej podjęto biorąc pod uwagę potrzeby praktyki penitencjarnej i możliwość wykorzystania kwalifikacji i uprawnień zawodowych autora, co umożliwiło pozyskanie – być może – niedostępnych dla innych badaczy materiałów. Celem badań podjętych w prezentowanej dysertacji jest próba określenia warunków, w których mechanizmy generujące uleganie wpływowi społecznemu mogą zmienić kształt procesu resocjalizacji w warunkach izolacji więziennej.

Krytyczny przegląd literatury przedmiotu ukazuje raczej niewielką liczbę badań obejmujących znaczące (pod względem liczebności próby badawczej) grupy osób pozbawionych wolności. Szczególnie niekorzystnie przedstawia się sytuacja w przypadku badań wśród tymczasowo aresztowanych.

Dążenie do ukazania obiektywnej oceny dorobku w zakresie badań społeczności więziennej nakazuje zaprezentować dotychczasowe osiągnięcia. A zatem, aby być obiektywnym, należy przytoczyć urzeczywistnienie eksperymentu penitencjarnego w Szczypiornie, który przeprowadzono w latach 1958 - 1959. Inicjatorem eksperymentu był prof. Witold Świda. Całokształt zagadnień związanych z przebiegiem i wynikami eksperymentu znalazł odzwierciedlenie w pozycji zatytułowanej „Młodociani przestępcy w więzieniu” Witolda i Hanny Świdów (1961) oraz „Eksperyment penitencjarny w Szczypiornie” Hanny Świdy (1990).

Trzeba wspomnieć o badaniach Radosława Drwala przeprowadzonych w latach 1973-1979 wśród młodocianych przebywających w zakładach poprawczych, które

objęły populację 71 wychowanków. Relację z badań autor przeprowadził w książce „Osobowość wychowanków zakładów poprawczych” (R. Ł. Drwal, 1981).

Na szczególną uwagę zasługują badania społeczności skazanych przeprowadzone pod kierunkiem Teodora Szymanowskiego i Janusza Górskiego (podjęte w 1977 roku). Procedurą badawczą objęto populację 900 skazanych. Rezultaty badań opracowano w pozycji „Wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań” wydanej w 1982 roku.

Swój wkład w poznawanie rzeczywistości więziennej wniósł także Paweł Moczydłowski. Jak podaje sam autor, zbieranie oraz opracowanie materiału badawczego zajęło kilka lat. A zatem prezentowany obraz za murami odpowiada latom siedemdziesiątym i osiemdziesiątym dwudziestego wieku. Relację z badań P. Moczydłowski przeprowadził w publikacji „Drugie życie więzienia” (uprzednio w 1988 roku w materiale na prawach rękopisu) w 1991 roku.

Wyjątkowo pozytywnie wyróżniają się badania w obrębie programu „Skuteczność reformowanego prawa karnego w Polsce” autorstwa prof. dr hab. Teodora Szymanowskiego. Badania zostały przeprowadzone w 2000 roku i objęły populację 358 skazanych. Raport z badań przygotowała Aleksandra Szymanowska (2003) w pozycji „Więzienie i co dalej”.

Na szczególną uwagę wydają się zasługiwać badania przeprowadzone w ostatnich latach. Koniecznie należy wspomnieć o realizacji tematu badawczego: „Efektywność korektury obrazu siebie i osobowości u więźniów młodocianych i recydywistów objętych systemem oddziaływania programowanego” realizowanego od kilkunastu lat przez Zespół Zakładu Psychologii Resocjalizacyjnej Instytutu Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego. Przykładem działalności naukowej w ramach tego programu są choćby badania (obejmujące 180 skazanych) omówione przez Annę Domańską i Jana Szałańskiego w opracowaniu zatytułowanym: „Wdrażanie systemu oddziaływań programowanych w wybranych zakładach karnych” (2004).

W ostatnich latach, za sprawą Kamila Miszewskiego oraz Marka Kamińskiego, znalazł odzwierciedlenie odróżnialny sposób poznawania rzeczywistości więziennej. Marek Kamiński, materiał do książki zatytułowanej: „Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia” (2006), zbierał w trakcie pobytu w więzieniu (jako więzień polityczny) w 1985 roku. Autor jest obecnie profesorem na Wydziale Nauk Politycznych na Uniwersytecie Kalifornijskim. W podobny sposób wiedzę na temat relacji w więzieniu gromadził Kamil Miszewski – doktorant na Wydziale Stosowanych

Nauk Społecznych i Resocjalizacji. Autor artykułu „Gadka do gada” materiał badawczy także zgromadził w czasie przebywania w izolacji więziennej (odbywając wyrok za spowodowanie wypadku drogowego). Autorzy za sprawą odmiennego punktu widzenia poszerzają dorobek naukowy tego, poniekąd wyjątkowego, obszaru badawczego.

Nie ulega wątpliwości, że kwestię prowadzenia badań komplikuje dostępność zakładu karnego i aresztu śledczego – jako terenu badań. Ma rację P. Moczydłowski (1991), pisząc że teren jednostki penitencjarnej jest trudno dostępny dla badacza akademickiego (P. Moczydłowski, 1991, s. 9). I choć od czasu prezentacji tego poglądu minęło wiele lat, sytuacja nie zmieniła się aż tak drastycznie. Owszem, jednostki penitencjarne są zdecydowanie bardziej „otwarte”, bardziej podatne na kontrolę społeczną. Szeroko rozumiana „otwartość” to jedno, a autentyczne urzeczywistnienie zakrojonych na szeroką skalę badań, to już zupełnie inna kwestia. Słusznie podaje P. Moczydłowski, że badacz stawiający sobie za cel przeprowadzenie badań natrafia na liczne „pułapki”, które mogą skutecznie utrudnić (bądź wręcz uniemożliwić) realizację badań rzeczywistości więziennej (P. Moczydłowski, 1991, s. 20 - 25).

Pod względem dostępności do obszaru badań autor pracy z pewnych powodów znajduje się w korzystniejszej (pod pewnymi względami) sytuacji niż klasyczny badacz akademicki. Ta korzystniejsza sytuacja manifestuje się m. in. „dostępnością” do osób badanych (także do informacji dotyczących osób badanych, które dla osoby z „zewnątrz” raczej nie są osiągalne). Ale również, ujawnia się w możliwości uniknięcia błędów wynikających z niewłaściwego odczytania komunikatów werbalnych i niewerbalnych pochodzących od osób pozbawionych wolności. Świadomość ujemnych (dla procesu zbierania materiału badawczego) stron statusu zawodowego piszącego pracę manifestowała się w działaniach mających na celu minimalizowanie tej osobliwości (spora część badań została przeprowadzona w zakładach, gdzie prowadzący badania pozostawał osobą nierozpoznaną).

Do czynników wskazujących potrzebę penetracji tego obszaru badawczego należy zaliczyć również wyjątkowo szeroki zakres zmian jakie dokonały się w więzieniach. Zmiany manifestują się zwłaszcza: „wzbogaceniem” populacji więziennej o przedstawicieli grup społecznych wysoko sytuowanych pod względem statusu społecznego, materialnego; zwiększeniem się roli mechanizmów rynkowych; rezydowaniem w więzieniach przywódców i członków zorganizowanych grup przestępczych.

Do głębokich przeobrażeń rzeczywistości więziennej przyczyniło się także wprowadzenie nowych kodeksów z 1997 roku (zwłaszcza Kodeksu karnego wykonawczego), implikując m. in. podmiotowe traktowanie osób pozbawionych wolności.

Przytoczone czynniki (choć można pokusić się o wskazanie i wielu innych) upoważniają do stwierdzenia, że w sposób znaczący zmieniła się szeroko rozumiana rzeczywistość więzienna. Zakres oraz głębokość tych zmian wydaje się tak wielki, że sądy wypowiedane jeszcze kilkanaście lat temu mogą nie odpowiadać faktom. Stąd potrzeba weryfikowania opinii na temat funkcjonowania człowieka w tym obszarze.

Wielu autorów wyraża wątpliwość, aby kiedykolwiek udało się całkowicie zrezygnować z kary pozbawienia wolności, zatem konieczności utrzymywania więzień (H. Machel, 2007, s. 262). Skoro więc więzienia muszą funkcjonować, powinny efektywnie realizować wskazane zadania. Na temat wykonywania kary pozbawienia wolności wypowiedziało się już wielu wykształconych ludzi, niestety, nie zawsze ich wypowiedzi służyły dobru. Uporczywe akcentowanie praw skazanych przyczynia się do ujawniania u nich postaw roszczeniowych (Państwo polskie przegrało sporo procesów z więźniami, co wiązało się z wypłatą wysokich odszkodowań). Należy zgodzić się z Henrykiem Machelem, który uważa, że należy wyraźnie wytyczyć granice humanitaryzmu, których przekroczenie nie służy już resocjalizacji, ale przyczynia się do demoralizacji osób pozbawionych wolności. Zapewne nie bez powodów profesor zadaje pytanie: Czy racjonalizacja więzienia jest możliwa w Polsce? (Tamże, s. 251).

Wyrażam nadzieję, że uzyskany rezultat badawczy przyczyni się do wzbogacenia wiedzy z zakresu wpływu społecznego wśród osób przebywających w izolacji więziennej. I dalej, znajdzie zastosowanie w projektowaniu oddziaływań wychowawczych ukierunkowanych na zmianę tych osób, oczywiście w pozytywnym rozumieniu.